Należytość pocztowa opłacona rycz[illegible]em.

Rok II. Nr. 129 (281) Wilno, Środa, 10 czerwca 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, [illegible]ranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowe[illegible]-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiew[illegible] Grabowskiego, Mickiewicza 4, przyjmują Biuro Reklamowe Stefe[illegible] S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura [illegible] telef. 605, Biuro ogłoszeń E. telef. 222, J. Karlina, Niemiecka [illegible] biura rekl. w kraju i zagr. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i [illegible]

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Na skutek ust[illegible]enia z posady z dniem 1 czerwca b. r. p. ZYGMUNTA [illegible]LAMOWICZA unieważnia się plenipotencję notarjal[illegible] wydaną przez Rejenta J. Siewiorka za Nr. 5452, a tem[illegible]mem za wszelkie inkassa należności i rachunków odp[illegible]edzialności nie przyjmujemy.

Księgarnia [illegible]warzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

Po przedłużeniu mandatu.

Ponowny [illegible]ż trzeci z rzędu, wybór przedst[illegible]ciela Polski na stanowisko czło[illegible] Rady Międzynarodowego Biur[illegible]racy, jest niewątpliwie znacznym [illegible]ukcesem naszego kraju. Jest on [illegible]cesem podwójnym — po pierwsze względu na to iż pierwszeństwo [illegible]rzyznane zostało Polsce z pominie[illegible]m szeregu innych państw nie maj[illegible]ych w Radzie stałego przedstawicie[illegible], a ubiegających się o uzyskanie [illegible]dla siebie tego stanowiska. Z dr[illegible]ej strony nie powinien ujść nasz[illegible] uwagi fakt, iż Polska uzyskała [illegible]y głosowaniu poważną więk[illegible]ość 45 lu na 55 oddanych głos[illegible]w, oraz że inne państwa jak Holandja, Szwajcarja, Chiny nie szczędziły dla osiągnięcia tego celu stań zakulisowych.

Powyższy wynik głosowania jest [illegible] tylko świadectwem uznania, jakie [illegible]wi ogromna większość krajów cywilizowanych dla działalności Polski [illegible]zakresie ustawodawstwa społeczn[illegible]go, jest również w pewnej mierze [illegible]nifestacją polityczną. Zwłaszcza [illegible]zócić wypada uwagę na stosunek [illegible]pstw Małej Ententy do pozycji Handji zmierzającej do nieprzedłużen[illegible]a mandatu Polski w Międzynarodo[illegible]ym Biurze Pracy. To wystąpienie po [illegible]tronie Polski było żywo komentowane w kołach konferencji, dowodz[illegible] bowiem, że współpraca pomiędz[illegible] Polską a organizacją polityczną powstałą na gruzach Austro-Węgier, współpraca, która właśnie była dotychczas tylko pustem słowem, zaczyn[illegible] wreszcie wkraczać na tory bardzo realn[illegible]

—

Zaczęło się zatem nowe trzylecie, w którem Polska zajmie w Międzynarodowem Biurze Pracy jedno z czołowych stanowisk. Warto się przyjrzeć przy tej sposobności, do jakiego stopnia organizacja ta jest wykładnikiem układu sił politycznych w Europie.

Możnaby sądzić, iż działalność Biura Pracy ma wyłącznie społeczny charakter. Przypuszczenie takie byłoby błędne. Nie są obce temu terenowi wszystkie zagadnienia polityczne, znajdujące swój wyraz w stosunku poszczególnych narodów do postanowień w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, które potem w formie uchwał Biura Pracy rozchodzą się po świecie. Znaczenie tych uchwał jest w zupełności zależne od widoków wcielenia ich w życie t. j. przedewszystkiem od ratyfikacji. Niektóre ustawy, szczególniej te o charakterze „moralnym" platonicznym, przechodzą gładko. Inne, choć podpisane przez delegatów pełnomocnych grzęzną i wiekują w archiwach parlamentarnych.

Do tych ostatnich należy po części „najsilniejsza dawka" rozesłana rządom przez międzynarodową organizację pracy: uchwały Washingtońskie z r. 1919, zawierające kapitalną klauzulę o ośmiogodzinnym dniu pracy. Stosunek poszczególnych państw do ustawy, o skutkach gospodarczych nieobliczalnych, jest wysoce charakterystyczny dla ich tendecyj politycznych. Otóż uchwały Washingtońskie zostały ratyfikowane przez wszystkie niemal państwa, które brały udział w konferencji. Zastrzeżenia były czynione ze strony Indji, ale to nas bliżej nie interesuje. Natomiast bliższą uwagę musimy poświęcić odmowie Anglji i Niemiec.

Tak jak obecnie Wielka Brytanja odmówiła ratyfikacji protokułu genewskiego, podobnie przed pięciu laty nie chciała przyjąć konwencji Washingtońskiej, czyniąc przez to niemożliwem jej upowszechnienie. Wchodziły tu w grę zarówno czynniki ekonomiczne, jak polityczne, gdyż ratyfikowanie konwecji byłoby dla Anglji bardzo niewygodnem skrępowaniem rąk wobec Stanów Zjednoczonych, które bezwzględnie zgody swej na przyjęcie tego dokumentu odmówiły. Widzimy znów jeden przykład wykazujący do jakiego stopnia Anglja zaniedbuje kontynent, licząc się głównie z głosem i z interesami swych posiadłości zamorskich od Ameryki w pierwszym rzędzie zależnych.

Konwencji Washingtońskiej nie chciały również ratyfikować Niemcy które odrazu zrozumiały, że tylko intensywność pracy może wyrównać szkody jakie poniosły one wskutek klęski wojennej.

Widzimy za tem wyraźną niechęć pewnych krajów do zastowania ustaw postanowień washingtońskich, chociaż wszyscy w zasadzie wprowadzenie uważają za słuszne. Wytwarza to stan rzeczy niekorzystny dla państw, które tym uchwałom się podporządkowały, redukując w mniejszej lub większej mierze wytwórczość narodową. Polska do nich należy. Ponieważ niema mowy, by od podjętych w tej dziedzinie zobowiązań odstąpić, musimy dążyć, aby stały się one powszechnie obowiązujące, t. j. aby Konwencja Washingtońska została ratyfikowana przez Niemcy i przez Anglję. Wytworzenia takich warunków, w kwestji ratyfikacja ta stanie się wprost nakazem chwili zależy w znacznym stosunku od Polski, zwłaszcza, że jej autorytet wzrósł znacznie po ostatniej Konferencji genewskie.

Jan Sołtan.

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

Przesilenie rządowe.

Wicemin. Smólski podał się do dymisji kandydatura p. Romana upadła.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sprawie przesilenia rządowego należy zaznaczyć iż w dniu wczorajszym zgłosił na ręce premjera swą dymisję również wiceminister spraw wewn. p. Smólski.

Sprawa nominacji p. Romana na stanowisko min. spraw wewn. poczęła się w godzinach przedpołudniowych komplikować, a wieczorem po przeprowadzeniu dalszych rozmów p. premjera z przedstawicielami klubów kandydatura ta upadła całkowicie.

Bardzo ostro zwłaszcza przeciwko osobie p. Romana wystąpił przewodniczący klubu P. P. S.

W godzinach wieczorowych mówiono w kuluarach sejmowych o jeszcze jednej kandydaturze na ministra spraw wewnętrz. wojewody łódzkiego p. Darowskiego.

Kandydatury tej jednakże nie brano poważnie w rachubę.

Przesilenie trwa w dalszym ciągu.

Min. Skrzyński informuje się u p. de Panafieu, o rozmowach pp. Brianda — z Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Min. Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem Francji p. de Panafieu który p. ministra informował o treści rozmów prowadzonych przez p. Brianda z p. Chamberlainem w sprawach dotyczących paktu gwarancyjnego i odpowiedzi 3 ch państw zachodnich (Anglji, Francji i Belgji).

W kołach rządowych panują dość optymistyczne poglądy co do ostatnich rezultatów konferencji pomiedzy rządem francuskim a angielskim.

Konferencja ministrów Skrzyńskiego i St. Grabskiego z posłami żydowskimi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w prywatnych apartamentach min. Skrzyńskiego odbyła się blisko 3-y godzinna konferencja z udziałem ministra Oświecenia p. St. Grabskiego i członków Koła Żydowskiego posłów Reicha i Thona.

Konferencja ta dotyczyła uregulowania współżycia polsko-żydowskiego. Następna konferencja przewidywana jest na przyszły czwartek.

Stabilizacja charakteru językowego szkół.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się iż z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie przeprowadzona stabilizacja charakteru językowego szkół, mianowicie będzie zaprowadzony rejestr szkół obcojęzykowych, w którym ma być wstawione jakim językiem wykładowym posługuje się dana szkoła.

Zapisanie do rejestru ustalać będzie charakter narodowy szkoły, zaś zmiany tego charakteru b. mogły nastąpić li-tylko za obopólną zgodą władz państwowych i utrzymujących szkołę.

Echa sprawy Trojanowskiego.

Ukończenie śledztwa. Ostateczny przydział p. Piątkiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się iż śledztwo w sprawie Trojanowskiego b. redaktora „Walki Ludu" zostało już całkowicie ukończone, a sprawa została przekazana prokuratorowi.

B. kierownik warszawskiej ekspozytury policji politycznej p. Piątkiewicz który jak wiadomo podał się do dymisji w związku z wymienioną aferę. Otrzymał obecnie stanowisko inspekcyjne przy komendzie policji województwa pomorskiego.

Wiadomości polityczne.

O porozumieniu anglo francuskiem w sprawie odpowiedzi niemcom.

Z Genewy donoszą: Briand i Chamberlain przyjęli wspólnie przedstawicieli prasy międzynarodowej, aby zakomunikować im o zapadłem ostatecznie porozumieniu pomiędzy Anglją i Francją co do tekstu odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje paktu bezpieczeństwa.

Briand oświadczył, że nota francuska która będzie wysłana do Berlina za kilka dni, stworzy system dla ugruntowania pokoju europejskiego. Część tej noty będzie ogłoszona po doręczeniu jej Niemcom. Warunkiem nowego systemu, proponowanego przez Francję, jest wejście Niemiec do Ligi Narodów, czego Niemcy życzyli sobie oddawna i co zostanie im ułatwione przez nowe propozycje.

Propozycje te obejmują również sytuację Polski i Czechosłowacji, zapewniając im niewzruszone podstawy pokoju.

Kompetencje Ligi Narodów są tu szeroko wyzyskane.

Na zapytanie, czy nowe propozycje będą przyjęte przez Niemcy.

Briand odpowiedział, że żywi mocne w tym względzie przekonanie, gdyż propozycje te oparte są na zasadach słuszności, stanowiąc rezultat gruntownego przemyślenia i uzgodnienia poglądów pomiędzy Francją i Anglą, które są świadome.

Z kolei Chmaberlain oświadczył, iż przyłącza się w całości do wywodów Brianda i potwierdza jego deklarację. Deklaracje obu ministrów wywarły na obecnych duże wrażenie.

Kiedy pakt bezpieczeństwa wejdze w życie.

W sprawie porozumienia francusko-angielskiego, dotyczącego projektu odpowiedzi na niemiecką propozycję paktu gwarancyjnego. Havas stwierdza, że rządy Anglji i Francji zgodnie oświadczają, że pakt bezpieczeństwa wejdzie w życie dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Zawarcie paktu nie jest stawiane jako warunek przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, jednakże Niemcy winny być przyjęte w poczet członków Ligi zanim pakt bezpieczeństwa wejdzie w życie. (Pat).

„Tägliche Rundschau" nie wierzy.

Berlińska prawicowa „Tägliche Rundschau" wyraża wątpliwość, czy doniesienia agencji Hawasa w sprawie zupełnego porozumienia między Anglją i Francją są prawdą.

Wątpliwości takie dotyczą zwłaszcza postanowień na wypadek ataku Rosji na Polskę.

Niemcy stałyby się bowiem w takim razie terenem operacyjnym dla Francji.

Ani Briand ani Chamberlain nie wierzą chyba w to, że znajdzie się ktoś, ktoby się zgodził na tego rodzaju stanowisko. (Pat.).

Teatr Polski

Dziś

Ja tu rządzę.

krotochwila W. Rapackiego.

Początek o g. 8 m. 15 w.

Teatr Letni

Występy Wiktorji Kaweckiej

Dziś

Manewry jesienne.

operetka Kalmana.

Początek o g. 8 m. 15 w.

W piątek 12 czerwca premjera

Baron Kimmel

operetka Kollo.

Uchwały sekcji dla spraw Mniejszości Narod. Ziem Wsch. Komitetu Polit. Rady Min.

Rada Ministrów zatwierdziła następujące uchwały Sekcji Komitetu Politycznego Rady Ministrów dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych, polecając właściwym ministrom wykonanie.

I. W dziedzinie resortu M-stwa reform rolnych:

1) wydanie zarządzeń przyśpieszenia przewłaszczenia dla osadników nadanych lub sprzedanych działek gruntu,

2) wydanie zarządzeń, zmierzających do życzliwego i troskliwego traktowania potrzeb miejscowej ludności tak przez urzędy ziemskie, jako też instytucje parcelacyjne.

3) jaknajszybszy rozwój na terenie województw wschodnich komasacji, połączonej z upełnorolnieniem karłowatych gospodarstw, oraz jaknajszersze stosowanie na tych terenach zwalniania od opłat za prace komasacyjne.

4) uwzględnienie w planie prac na rok bieżący M-stwa Reform Rolnych przeprowadzenia z urzędu komasacji conajmniej 20 tys. ha na terenie każdego z 5 wschodnich okręgowych urzędów ziemskich.

5) przyśpieszenie likwidacji serwitutów drogą wniesienia do ciał ustawodawczych noweli do ustawy z dnia 10 stycznia 1922 r. dającej wpływ urzędom ziemskim na przyśpieszenia prac komisyj szacunkowo-rozjemczych i podnoszącej normy wynagrodzenia za serwituty,

6) podjęcie meljoracji nieużytków na terenach województw wschodnich wogóle, a osuszenia Polesia w szczególności.

7) skierowanie na teren województw wschodnich działalności parcelecyjnej państwowego Banku Rolnego przez zorganizowanie filji i kupowanie nie tylko całych lecz i części majątków ziemskich na cele upełnorolnienia i lokalnych meljoracyj.

II. W dziedzinie resortu M-stwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego:

1) Poczynając od nowego roku szkolnego wprowadzenie w szkołach powszechnych, zgodnie z życzeniami rodziców, nauki dwujęzycznej,

2) wprowadzenie na terenach, zamieszkałych przez Litwinów szkół powszechnych państwowych z językiem wykładowym litewskim,

3) utworzenie w najbliższym czasie dwóch kursów jednego w Wilnie, drugiego w Krakowie dla nauczycieli narodowości białoruskiej i polskiej przygotowujących ich do nauczania w szkołach dwujęzycznych polsko-białoruskich.

4) wydanie przez M-stwo Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego elementarza białoruskiego i czytanki białoruskiej przed początkiem roku szkolnego.

5) wydanie przez M-stwo W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego 1925-26 dalszych podręczników białoruskich dla szkół powszechnych dwujęzycznych i dla szkół średnich białoruskich, względnie dwujęzycznych,

6) wydanie przez M-stwo W. R. i O. P. w ciągu r. 1925-26 podręczników ruskich dla szkół powszechnych ruskich i rusko-polskich.

7) złączenie od nowego roku szkolnego pierwszej klasy w jednem z gimnazjów polskich we Lwowie, Przemyślu i Tarnopolu, z pierwszą klasą tamtejszych gimnazjów ruskich w klasy dwujęzyczne, jako początek zmiany tych gimnazjów na dwujęzyczne.

8) natychmiastowe utworzenie maturalnych komisyj egzaminacyjnych ruskich, białoruskich, litewskich i rosyjskich dla absolwentów prywatnych gimnazjów z odnośnym językiem wykładowym.

9) wprowadzenie od nowego roku szkolnego obowiązkowej nauki języka białoruskiego do seminarjów nauczycielskich województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

10) ustalenia w roku 1925/26 i 27 obwodów szkolnych i sieci szkolnej w województwach Wileńskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem.

11) utworzenie w ciągu r. 1925/26 dwujęzycznego seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu.

12) wniesienie w ciągu miesiąca na Radę Ministrów statutu prawosławnego Kościoła w Polsce.

13) wznawia się katedrę literatury ruskiej w uniwersytecie Jagiellońskim.

14) tworzy się studjum (slavicum) w Krakowie.

Pozostałe i następne uchwały S.K.P. w miarę ich zatwierdzenia przez Radę Ministrów będą podane do publicznej wiadomości drogą komunikatów. (Pat.).

O obniżenie opłat portowych w Gdańsku.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W tych dniach udała się do Gdańska z ramienia Min. Przem. i Handlu delegacja z dyr. departamentu Dąbrowskim na czele, celem przeprowadzenia rokowań z prezesem Rady Portu p. de Loesovie w sprawie konieczności obniżenia opłat portowych przez Gdańsk.

Dalegacja zaznacza że Polska ze swej strony zniżyła opłaty transportowe z Górnego Śląska do Gdańska z 13 tu na 7 zł.

Potrzebą zniżenia opłat portowych leży zarówno w interesie Polski jak i Gdańska.

Prezes Rady Portowej p. de Loesovie, przyrzekł dokładnie zbadać tą sprawę i zająć przychylne wobec niej stanowisko, o ile by delegacje nie uzgodniły, swoich poglądów.

Następnie delegacja polska dokonała inspekcji portu gdańskiego stwierdzając że port gdański przygotowany jest do przyjęcia znacznych ilości węgla.

O język polski w szkołach polskich.

GDAŃSK. 9.VI. (Pat.) Gazeta Gdańska donosi z Olsztyna:

Na walnem zebraniu polskiego towarzystwa szkolnego wybrano dawny zarząd ponownie.

Zebrani uchwalili pozatem jednogłośnie rezolucję następującą:

Wzywa się zarząd do jaknajenergiczniejszego wystąpienia przeciwko ociąganiu się władz szkolnych w sprawie tak ważnej, jak zaprowadzenie w szkołach polskich języka polskiego i nauk religji w języku ojczystym.

Nowy kurs w czeskiej polityce.

PRAGA. 9.VI. (Pat.). Dzięki interwencji poselstwa polskiego czesko słowacki M-stwo Opieki społecznej przyznało obywatelom polskim, pozbawionym pracy takiż zasiłek jaki otrzymują bezrobotni czeskosłowaccy.

W sprawie opery w Wilnie.

Jak dalece interesują się sfery artystyczne w Polsce sprawę teatrów wileńskich a w szczególności teatru śpiewnego, świadczy poniższy artykuł wielce cenionego muzyka i kompozytora, dobrze znanego i zasłużonego Wilnu wybitną artystyczną działalnością p. L. M. Rogowskiego, który z wielkiem zadowoleniem zamieszczamy.

Jednocześnie dowiadujemy, że przybył do Wilna kierownik muzyczny zespołu „Reduty" kapelmistrz p. Dziewulski, który odbył konferencje z reprezentantami artystów operowych, orkiestry i wybitniejszymi sprawozdawcami muzycznymi, w celu uruchomienia teatru muzycznego przy „Reducie" oraz wyszukania środków na jego prowadzenie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wkrótce znajdzie się platforma dla współżycia obu teatrów, w każdym razie świadczy to, że dyr. Osterwa sprawy teatru śpiewnego nie bagatelizuje i myśli o niej na serjo. *(Redakcja).*

W swoim czasie złożyłem Wilnu w ofierze kilka lat mojej młodości. Wywalczyłem orkiestrę symfoniczną, oraz zrobiłem nieco ruchu kulturalnego, co jest prawdopodobnie przyczyną, że Wilno jest mi bliższem od innych miast. Jego troski i radości, jego walki i tryumfy obchodzą mię zawsze i wszędzie niezmiernie blisko.

Mający nastąpić wyjazd dyr. Osterwy do Wilna, ucieszył mię bardzo: już widzę wzmożenie ruchu artystyczno-kulturalnego przy pomocy dzielnej drużyny „Reduty" pod wodzą tego nieporównanego artysty.

Przed chwilą przeczytałem wyczerpujący artykuł prof. Adama Ludwiga w „Kurjerze Wileńskim" i nie chcę dać wiary jego przypuszczeniom, jakoby dyr. Osterwa nosił się z projektem zwinięcia opery w Wilnie, by prowadzić wyłącznie teatr dramatyczny.

Wiem z własnego doświadczenia, jak mozolną rzeczą jest utworzenie nowej placówki kulturalnej (o czem wie równie dobrze dyr. Osterwa) wiemy też, jak niezmiernie łatwo zniszczyć długoletnie usiłowania.

Stanowczo nie mogę uwierzyć, aby suppozycje prof. Ludwiga były prawdziwe oraz pochodziły z innego źródła, jak nadmierna obawa o całość ważnej placówki.

Bo i dla czego nie miałaby istnieć w Wilnie opera obok dramatu? Występując w Wilnie oraz w paru, czy kilku miastach sąsiednich, na zmianę z dramatem, personel znakomicie zapracuje sobie na byt — różnice deficytowe będą minimalne, o ile wogóle będą.

Ze względu na młode, wyrabiające się siły śpiewacze, istnienie ej opery ma znaczenie pierwszorzędne, ze względu na stałą orkiestrę—również; dobrze prowadzona opera łącznie z koncertami symfonicznemi będzie stanowiła znakomitą propagandę polską, przygotowując nowe zastępy słuchaczy dla polskiego dramu i komedji.

Z SEJMU.

Posiedzenie plenarne.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował, że poseł Franciszek *Wierzbicki* (ZLN) złożył mandat a na jego miejsce wszedł pos. Romuald *Bilecki*.

Dalej marszałek oświadczył, że konwent senjorów zgodził się na to, aby w przyszłości, gdy okaże się brak quorum marszałek polecał odczytywanie listy obecności, a posłowie nieobecni na sali byli uważani za nieobecnych na posiedzeniu choćby byli zapisani na liście obecności.

Następnie po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.

Sprawozdanie przedłożył pos. *Petrycki* (ZLN).

Połączone komisje emigracyjna i morska ustawę przyjęły z małemi zmianami, oraz uchwaliły dwie rezolucje: aby rząd wypowiedział koncesje i układy międzynarodowe, które nie odpowiadają zasadom tej ustawy i by w ciągu miesiąca przedłożył projekt ustawy emigracyjnej. W dalszej dyskusji przemawiał pos. *Schipper* (Koło żyd.) który stwierdził, że zajęcie się sprawami emigracyjnemi jest zapoczątkowane dość nieszczęśliwie obecną ustawą.

Stanowisko krytyczne w stosunku do ustawy zajęła również posłanka *Praussowa* (PPS) twierdząc, że ustawa nietylko nie chroni emigrantów, ale przeciwnie oddaje ich na łaskę towarzystw okrętowych.

Posłanka Praussowa wnosi o odrzucenie ustawy i wzywa rząd, aby jaknajprędzej wniósł ustawę emigracyjną.

W dyskusji zabrał głos p. Minister Przemysłu i Handlu Klarner, zaznaczając między innemi, że ustawa obecna ma na celu popieranie polskiej żeglugi morskiej.

Emigracja skierowana na Gdańsk czy też Gdynię, przyniesie korzyści nietylko Państwu, ale i samemu emigrantowi, który będzie mógł otrzymać dogodniejsze warunki finansowe, bo państwo będzie miało wpływ na ich określenie.

Wiadomą jest rzeczą, że najgorszą częścią podróży emigranta jest jazda obcemi kolejami.

Po przyjęciu ustawy emigracyjnej odpadnie ta część golgoty emigranta.

Posiadanie własnego portu ma ogromne znaczenie dla wywozu i dlatego należy uczynić wszystko, co może ułatwić jego rozwój i rozwój polskiej floty.

W dalszej dyskusji pos. *Wojciuk* (kl. ukr.), *Jemielewski* (Wyzw.) i *Stańczyk* (PPS.) wypowiedzieli się przeciwko ustawie, poseł ks. *Kubik* (Ch. N.) za ustawą. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy *Petryckiego* ustawę znaczną większością głosów przyjęto w II czytaniu. Głosowanie nad rezolucjami odroczono do III czytania.

Następnie przyjęto wnioski Komisji Skarbowej w sprawie zniesienia opłat celnych od starej odzieży, przesyłanej z Ameryki przez krewnych.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Skarbowej o noweli do ustawy o monopolu spirytusowym.

Poseł *Łypacewicz* (Wyzw.) również oświadcza się za poprawką posła Moraczewskiego.

Po przemówieniu posła *Bogusławskiego* i *Jaroszyńskiego* ustawę z poprawkami posła Moraczewskiego i Bitnera w II czytaniu Izba uchwaliła. III czytanie ustawy o trybunale kompetencyjnym odłożono do jutra. Posłanka *Praussowa* referuje następnie wniosek posłów Waszkiewicza (NPR) i Knothego (CH. D) zmierzający do wyrównania krzywd osób, dotkniętych nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy wskutek dewaluacji rent.

Ustawę przyjęto w II i III czyt. z uzupełnieniem aby sprawy już załatwione i wyrównane w prywatny sposób, nie były rewidowane.

Przystąpiono do wniosków nagłych Marszałek zwrócił się z apelem, aby posłowie w nadgłówkach interpelacyj i wniosków nie używali jaskrawych i drastycznych wyrazów dla określenia faktów jeszcze niestwierdzonych.

Poseł *Taraszkiewicz* (Kl. Białoruski) motywuje nagłość wniosku swego klubu w sprawie napadu na posła Jeremicza jakoby zorganizowane przez władze bezpieczeństwa pow. Prużańskiego. Nagłość odrzucono, Wniosek, jako zwykły odesłano do Komisji.

Zgodnie z propozycja posła *Erdmana* (Piast) głosowanie nad nagłością odłożono do czasu złożenia przez rząd wyjaśnień w tej sprawie.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro, o godz. 3 ej po południu.

Z kolei poseł *Jeromicz* (kl. Białoruski) motywuje nagłość wniosku posłów klubu białoruskiego w sprawie zabicia Wojtowicza i katowania Biegańskiego przez straże graniczne i wywiadowcze.

Konwent senjorów.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów, które odbywało się pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. *Rataja* postanowiono, iż posiedzenia plenarne odbędą się dzisiaj i w środę bież. tygodnia, a następnie w czwartek przyszłego tygodnia, przyczem na tem posiedzeniu czwartkowej załatwiony będzie projekt ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

Następnie na posiedzeniu piątkowem przyszłego tygodnia rozpatrywany będzie projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Nowe koleje.

Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w II i III czyt. projekt ustawy o ukończeniu budowy linji kolejowej Łuck-Stojanów, oraz projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia.

Ustawa o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Sejmowa komisja Zdrowia Publicznego rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. (Pat.).

PROGRAM

„Tygodnia Bandery"

w d. 7—14 czerwca 1925 r. w Wilnie.

Środa 10.VI g. 7 wiecz. Wieczór Wenecki na Wilji, defilady udekorowanych łodzi i statków. Udział klubów wioślarskich.

Czwartek 11.VI. Boże Ciało. Zbiórka uliczna, sprzedaż znaczka Ligi G. 10 ogólny udział w procesji Bożego Ciała pod Banderą Ligi. Pożądany jest udział jaknajliczniejszy członków w przepisowych czapkach.

Godziny po poł. Uruchomienie w mieście kilku udekorowanych aut ciężarowych z mównicami, rozdawnictwo ulotek i sprzedaż wydawnictw Ligi na ulicach.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj

niech kupi

NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materjałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Listy z Warszawy.

Czerwiec 1925.

Kryzys teatralny.

Wybaczcie, że w mych listach trzeci raz już poruszam sprawy teatralne. Ale chwila obecna kwestję tę szczególnie aktualną czyni. Z jednej strony bowiem miasta prowincjonalne, zmuszone myśleć o przyszłym sezonie, powinny rewidować swój stosunek do teatru; z drugiej — na mocy doświadczeń, poczynionych przez dyrekcje warszawskie w roku ubiegłym, daje się wyprowadzić wnioski, pouczające i dla innych miast.

Nie można powiedzieć, by kryzys, który dotknął w Warszawie prawie wszystkie teatry (nie wyłączając operetki), miał źródło tylko w błędach kierowników artystycznych. Nie! Teatry robią bokami poprostu dlatego, że ludzie nie mają pieniędzy. Już nawet i na restauracje nie mają, bal na kawiarnie, gdzie za pół złotego można przy kawie interes obgadać i nasłuchać się niezłej muzyki. Przecież i cyrk Mroczkowskiego bliski był bankructwa. Uratował go dopiero siłacz żydowski Breitbard, ściągając tu publiczność z ghetta — figury; które nigdy w życiu na żadnych widowiskach nie bywały.

A więc pierwszą przyczyną kryzysu są najzwyczajniej tarapaty pieniężne, w jakich dziś ogół nasz żyje. Za drugą uznać musimy straszną drożyznę biletów. Teatry warszawskie są przeciętnie 2 i 3 razy droższe od paryskich. Dyrekcje (a w gruncie rzeczy aktorzy) wciąż jeszcze nie mogą pogodzić się z faktem, że minęły czasy paskarskiej rozrzutności, towarzyszącej okresowi inflacji. Były to czasy tłuste dla wszystkich aktorów. „Nuworysze" uciekali od marki polskiej i trwonili ją łatwo. Rzeźbiarze, malarze robili wówczas „kokosowe" interesy. Najzwyklejsi muzykanci, zrzeszywszy się, wymagali na restauratorach i kinach płace gwiazd estradowych. Nawet poetom nietrudno było u wydawców, bo w księgarniach „wszystko szło". W owym to czasie i gaże aktorskie dosięgły nieprawdopodobnych wyżyn. Nigdy żaden Żółkowski, Królikowski, Rapacki nie mógłby marzyć o zarobkach Węgrzyna, Junoszy—Stępowskiego, czy Jerzego Leszczyńskiego. Prezydent ministrów nie mógł śnić o dochodach pierwszego lepszego artysty Qui pro quo czy Czarnego Kota. Dziś wszystkim tym ludziom trudno pogodzić się z faktem, że owe złote czasy już minęły; że trzeba wrócić do normalnych zarobków, do skromniejszej stopy życia. Że zaś zdążyli już zorganizować się w związek i interesów swych umieją bronić solidarnie, więc tem samem przeciwdziałają potanieniu widowisk. Przeciwdziałają, choć obecnie coraz częściej się zdarza, że aktor ma bardzo wysoką gażę, ale jej — wcale nie dostaje. Dyrekcje ostatnio wpadły na pomysł udzielania zniżek zbiorowych związkom, stowarzyszeniom i t. p., ale i to skutkuje niewiele.

Trudności, walki i tarcia, połączone z kryzysem finansowym, powodują ciągłe rekryminacje, szukanie winowajców, odpowiedzialnych za straty i niepowodzenia. Magistrat występuje z pretensjami do kierowników artystycznych, denerwuje ich i do pracy zniechęca, a w gruncie rzeczy najpierwszy ponosi tu winę, bo do spraw teatralnych ustosunkować się nie umie. Administrując sam kilku teatrami, podnosi koszty przez utrzymywanie nadmiernej liczby urzędników, a wtrącając się za pośrednictwem specjalnej komisji do kwestji artystycznych, stawia wymagania i daje dyrektywy często wręcz niewykonalne, bo dyktowane ignorancją. Ale obok teatrów miejskich, istnieją w Warszawie i prywatne lub pół-prywatne. Te znów magistrat wciąż traktuje, jak przedsiębiorstwa handlowe i ściąga podatki od dochodów brutto, gdy dochody te nie pokrywają normalnych kosztów widowiska. Tym sposobem właśnie doprowadził magistrat warszawski do ruiny teatr im. Bogusławskiego.

Upadek dyrektora Schillera, dotąd ekscytujący opinję publiczną Warszawy, jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie następstwem chamstwa magistratu. Ten ostatni wiedział doskonale, że dyr. Schiller prowadzi teatr w celach wyłącznie kulturalnych, a nie zarobkowych; że jego wysiłki artystyczne spotykają się z uznaniem kompetentnej krytyki; wiedział, że ceny miejsc są w teatrze im. Bogusławskiego nadzwyczaj niskie, a frekwencja niedostateczna. Mimo to wszystko, magistrat z całą bezwzględnością wydzierał z kasy podatkowe

Idea gościnnych występów Opery Warszawskiej, nie wydaje mi się ani kulturalnie celową, ani też finansowo praktyczną: gościnny występ jest ważny, jako szkoła czy lekcja; lekcja zaś może być pożyteczną jedynie tam, gdzie istnieją mogący się czegoś nauczyć. Występy, zatem, choćby najlepszych sił operowych, w mieście, pozbawionem opery, będą tylko rozrywką dla nielicznych snobów.

Finansowo gościnne występy pochłoną więcej pieniędzy, niż stały zespół operowy, gdyż nawet na dekoracjach oszczędności być nie może, gdyż dekoracje Opery Warszawskiej nie będą pasowały do sceny wileńskiej, jak nie pasują do żadnej ze scen w Europie, ze względu na rozmiary. (Zdaje się, że jedyna scena Chatelet w Paryżu posiada w przybliżeniu te rozmiary).

Że opera w Wilnie miała żywot ciężki, oraz, że fundusze były nieco skąpe, nie dowodzi to jeszcze, by i nadal tak być miało; przy znanych wszystkim zaletach dyrektorskich Juljusza Osterwy, rzeczy te są w zupełności do naprawienia. — Trzeba jeno, *byśmy chcieli chcieć.*

L. M. Rogowski.

Warszawa.

Gdzie jest Tow. Opieki nad zwierzętami.

Codziennie można zauważyć na ulicach miasta olbrzymie fury naładowane po brzegi węglem lub rzadziej, drzewem.

Wóz taki, należący do największych wozów tego typu z wogóle istniejących, ciągnie zazwyczaj jeden, przeraźliwie wynędzniały koń.

Szczególnie częste są tego rodzaju wypadki na ul. Kalwaryjskiej, tuż za „Zielonym mostem", gdzie jak wiadomo ulica posiada dość znaczny spadek.

Dzieją się tam sceny niemal tragiczne. Wóz taki jedzie tamtędy pod górę, nieszczęśliwe zwierzę zatrzymuje się co krok, dobywa rozpaczliwych wysiłków, chcąc podołać ciężarowi ponad jego siły a zezwierzęcony woźnica okłada je jeszcze biczem (jeśli nie biczyskiem).

Wezwania przechodniów najczęściej nie wywołują żadnego skutku, natomiast czynnik z urzędu do interwencji w tej sprawie powołany rzadko kiedy interwenjuje.

Mowa tu o posterunku policyjnym stojącym w bezpośrednim sąsiedztwie tych scen ale rzadko kiedy biorącym w obronę te tak poprostu — torturowane zwierzęta.

Analogiczne historje, choć nieco w innym rodzaju, dzieją się z końmi dorożkarskimi. Wilno znane jest z „kawalerskiej" jazdy swoich dorożkarzy.

Często bywa, że taki pan gna biedne konisko, po fatalnym, jak wiadomo, wileńskim bruku, aż do wyparcia zeń tchu, ćwicząc je niemiłosiernie batem.

Pozatem niektóre z tych koni mają pod uprzężą rany po odparzeniach, zaś właściciele ich (wzgl. tylko woźnice) nie zważając na to „orzą" w nie w dalszym ciągu bez litości.

Zapytujemy więc raz jeszcze gdzie jest Tow. Opieki nad zwierzętami, które przecież podobno istnieje w Wilnie i jeżeli jest wzorowane na analogicznem warszawskiem, to powinno mieć pewne prerogatywy w wykonywaniu swoich zadań.

Ponadto nie wiemy czem sobie wytłomaczyć to słabe reagowanie policji na tego rodzaju tak częste nadużycia.

Spodziewamy się, że odpowiedne czynniki zastosują tu jakieś środki zapobiegawcze. *Ask*

Popierajcie Żeglugę Morską i Rzeczną!

Sprawa kolonji letnich.

Projekt Centrali Opiek Rodzicielskich przy państwowych szkołach średnich zorganizowania kolonji letnich dla niezamożnej młodzieży w roku bieżącym stał się realny.

Centrala za pomocą Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonji zdobyła 2 lokale w majątkach rządowych: w Gobach i Skorbucianach w odległości 10 klm. od Landwarowa, w których może ulokować 50 uczenic w Gobach i 50 uczniów w Skorbucianach.

Utrzymania każdego dziecka obliczone jest na 2 zł. dziennie, do tego dodać należy kosz przejazdu, opłatę służby, pranie i t. p. Centrala, dysponując szczupłemi funduszami własnemi i niewielką w stosunku do potrzeb zapomogą rządową, nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich zgłoszeń na kolonje letnie.

Wobec czego zwraca się do ziemiaństwa z prośbą o pomoc, mianowicie: o zadeklarowanie wzięcia przez p.p. ziemian do swych majątków choćby po jednym uczniu lub jednej uczenicy ze szkół średnich zupełnie bezinteresownie, ewentralnie za niewielką opłatą.

Przykładem ofiarności służyć może Komitet Obrony Kresów, który przez p. Michała Obiezierskiego zapewnił całkowite utrzymanie dla 12 uczniów gimn. im. Zygmunta Augusta w ciągu lata w Głębokiem.

Odnośne zawiadomienia od p. p. ziemian przyjmuje referent Kolonji Letnich w Wydziale Pracy i Opieki społecznej Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (plac Magdaleny 2) w godzinach urzędowych (x).

Wierny Paladyn.

Budapeszt, w czerwcu 1925 r.

(Korespondencja własna).

Temat dla sentymentalnego i wzruszającego kinofilmu, pod tytułem „Na gruzach tronu, lub „Miniona wielkość", „Golgota panującego" lub coś w tym rodzaju.

W tych dniach we wspaniałym majątku znakomitego magnata węgierskiego hr. Franciszka Esterhazy'ego odbyła się zupełnie niezwykła licytacja: sprzedawano około 2000 koni ze stajni zmarłego b. cesarza Austrji i króla Węgier, Karola. Licytacja ta ma swoją historję.

Kiedy tron Habsburgów zachwiał się hrabia Esterhazy jak paladynowie z czasów trubadurów zjawił się w Burgu, złożył u stóp cesarza Karola swoją szpadę, swoje mienie, swoje serce i oświadczył: Najjaśniejszy Panie! Proszę rozporządzać mną i wszystkiem co posiadam...

Wzruszony cesarz przycisnął do piersi szlachetnego magnata węgierskiego i wraz z rodziną udał się do jego majątków, gdzie już wszystko było przygotowane dla gości.

Kiedy tron Habsburgów runął ostatecznie, szlachetny hrabia, wierny przysiędze, urządził u siebie w zamku coś w rodzaju głównego sztabu armji monarchistycznej: stąd właśnie z zamku Totis wychodziły wszystkie próby restauracji króla na Węgrzech.

Próby te, jak wiadomo, nie powiodły się i hrabia Esterhazy ze łzami w oczach odprowadzał zdetronizowanego cesarza na wygnanie, wrócił do kraju, oświadczywszy, że „Najjaśniejszy Panie, zostałem tam wyłącznie po to, żeby służyć domowi króla".

Mijały dnie, miesiące i lata. Karol zmarł na wygnaniu, na dalekiej Maderze, wdowa po nim Zyta mieszka w okolicach Bilbao w Hiszpanji, a wierny paladyn hr. Esterhazy trwa na swym rycerskim posterunku. Przywrócić tronu Habsburgów nie zdołał, lecz święcie czci pamięć ich i zamienił swój zamek na muzeum relikwji. Skupował wszystko, co miało związek z Karolem, nieraz konkurując pod tym względem z Amerykanami.

Skupił on m. i. i wszystkie konie zdetronizowanego monarchy w liczbie około 200 za okrągłą sumę 100.000 f. st. Mówiono, że były tam niezwykłe okazy.

Wówczas hr. Esterhazy oświadczył reporterom, że nigdy i w żadnych okolicznościach nie sprzeda ani jednego konia, będzie je hodował i pielęgnował ku czci zmarłego Karola. Okazało się to nie nazbyt łatwem. Konie wymagały specjalnie troskliwej opieki. Nieomal do każdego potrzebny był specjalny stajenny. Stajnie urządzono według ostatnich wymagań nauki hodowli koni. Masaż, hydroterapja, pedicure i nieomal „institut de Beauté" założono w tym końskim hotelu. A konie były pasożytami zdatnemi tylko do parady. Tymczasem interesy hrabiego szły coraz gorzej. Ogromne przygotowania, przyjęcia, utrzymywanie czworonogich relikwij — w rezultacie przyszedł krach!

Rokowania z bankami, pierwsza hypoteka, druga hypoteka, sprzedaż kluczów i folwarków, konieczna dla utrzymania blasku i imienia rodowego.

Kiedy pomimo wszystko blask ten począł znikać — rodzina zażądała sprzedaży koni. Hrabia Esterhazy oświadczył. „Przysięgałem i święcie dotrzymam słowa". Lecz wierzyciele nacierali ze wszystkich stron; hrabia począł szukać godnego wyjścia. Wysłał poselstwo do Zyty, które przedstawiło b. cesarzowej sytuację. Zyta zwolniła paladyna od danej przysięgi. I oto natychmiast ogłoszono tę niezwykłą licytację.

Odbyła się ona z wielką pompą. Do wszystkich znakomitych hodowców koni w Europie i Ameryce rozesłano zaproszenia. Wydrukowano ozdobne katalogi z drzewem genealogicznem koni Karola. Zamek i stajnie ozdobiono barwami i godłami Habsburgów. Była to ostatnia zapewne parada monarchji austro-węgierskiej.

Konie sprzedano z ogromnym zyskiem i w ten sposób rycerska wierność paladyna została nagrodzona.

t. r.

Bajka Morza.

Jako punkt kulminacyjny „Tygodnia Bandery" we środę dnia 10 czerwca rb. wieczorem Wilji i jej brzegom nada się zjawiskowy wygląd. W czarodziejskim świetle różnokolorowym lampjonów przed oczami zdumionych Towarzystw Wioślarskich artystycznie udekorowane tłumnym korowodem poprzedzą ukazanie się olbrzymego, stylowego okręty-żaglowca „Bajka", który tonąc w powodzi kilkuset lamp elektrycznych, przy dźwiękach chóru „Lutnia" (umieszczonego na górnym pokładzie), majestatycznie przepłynie, tworząc wizję i symbolizując piękno morza.

Statek ten został specjalnie na ten wieczór skonstuowany, według pomysłu prof. Ferdynanda Ruszcyca.

Miejsca siedzące dla widzów w cenie zł. 1, znajdują się na specjalnie budowanych trybunach na odcinku: przystań T-wa Wioślarskiego — Plac wodnych ćwiczeń saperów.

Miejsca stojące (ogrodzone) w cenie gr. 20.

Bilety zawczasu nabywać można tegoż dnia od godz. 4 p. p. ul. Ad. Mickiewicza przy cukierni B. Sztralla (róg Tatarskie) oraz przy cukierni „Świtezianka (róg Placu Katedralnego). Od godz. 7 wiecz. w sześciu kasach na miejscu.

Wyprzedaż MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników kuchen. i części pojedyńczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka № 15.

KRONIKA.

Środa **10** Czerwiec	Dziś—Małgorzaty Wd. Jutro—Boże Ciało. Wschód słońca— g. 3 m. 16 Zachód „ —g. 7 m. 54

Straż ogniowa.
Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.
Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna 1 N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Domańskiego—Dominikańska 14.
Jundziłła—Mickiewicza róg placu Łukisk.
Mańkowicza—Piłsudskiego róg Nowogr.
Szyrwindta—Niemiecka 15.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szantyra — Legjonowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIEJSKA.

— Udział kupców w jutrzejszej procesji. Zarząd Stowarz. Kupców i Przemysłowców Chrześcjan komunikuje członkom swoim za naszym pośrednictwem, iż w czwartek dn. 11 b. m. o godz. 9-ej 30 w lokalu Sp. Akc. „Pac" Biskupia 12 wyznaczona jest zbiórka celem wzięcia udziału w procesji „Bożego Ciała".

— Echa wycieczki parlamentarzystów estońskich do Wilna. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewich otrzymał od uczestnika wycieczki parlamentarzystów estońskich do Polski posła Raudkaapa, Dyrektora Gimnazjum w Tallinie następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Wojewodo. Jesteśmy głęboko wzruszeni Pańską serdecznością i szczerze polską, szlachetną gościnnością! Zachowamy to we wdzięcznej pamięci!

Niech żyje wolna, szlachetna Polska! Raudkaap Dyrektor Gimnazjum. 3 czerwca 1925 roku. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— Egzaminy publiczne w Konserwatorjum. W roku bieżącym egzaminy publiczne w Konserwatorjum Wileńskim odbywać się będą w dniach następujących: Sobota, dn. 13 b. m.—klasy fortepjanowe (kurs I i II); poniedziałek, dn. 15-go —klasy fortepjanowe (kurs III); wtorek dn. 16 go — klasy skrzypiec i śpiewu solowego; środa. dn. 17-go — klasy instrumentów dętych.

Początek egzaminów o godz. 5 po poł. (Lokal Konserwatorjum, pl. Orzeszkowej 9). Karty wstępu można otrzymać w Sekretarjacie Konserwatorjum codziennie do dnia 13 b. m. od godz. 4—7 po poł.

— Egzaminy wstępne. Dyrekcja państwowego gimnazjum im. Lelewela zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 28 czerwca o godz. 9 rano.

Zapisy i podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie od godz. 10 do 2 po poł. do dnia 15 czerwca włącznie.

— Egzaminy wstępne w Państwowym Instytucie i na Wyższym Kursie Naucz. Egzaminy wstępne w Państwowym Instytucie Naucz., i na Wyższym Kursie Naucz. w Warszawie, ul. Jezuicka 4 rozpoczną się dnia 30 b. m.

— Wystawy w szkołach. Wystawy lokalne w szkołach powszechnych miasta Wilna jak w publicznych, tak i prywatnych winny się odbywać, według rozporządzenia inspektora szkolnego do dnia 15 b. m., poczem nastąpi wybranie najlepszych eksponatów na ogólną wystawę, która z końcem roku szkolnego zostanie otwartą prawdopodobnie w sali miejskiej. (x).

— Nowy lokal inspektoratu szkół powszecznych. W tym tygodniu inspektorat szkolny miasta Wilna przenosi się do nowego gmachu przy ul. Wolana 10 (wejście z zaułka Święto-Michalskiego). (x).

— Nauczanie rękodzieł w szkołach. Inspektorat szkolny m. Wilna polecił zarządom publicznych szkół powszechnych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 b. m. nadesłać wnioski w sprawie zorganizowania do jesieni r. b. przy szkołach powszechnych nauczania rękodzieł ze wskazaniem jakie rękodzieła dało by się w danej szkole zorganizować.

Gdyby szkoła miała kandydata na instruktora rękodzieł, to należy podać jego imię i nazwisko, a w dniu 13 b. m. skierować go z dokumentami personalnemi do inspektoratu szkolnego, celem podpisania odnośnej umowy. (x).

— Wakacje dla osłabionej dziatwy. Wobec dającego się zaobserwować przemęczenia u młodzieży, szczególnie zaś u słabowitych, anemicznych i gruźlicznych inspektorat szkolny poleca zarządowi szkoły w porozumienia z lekarzem szkolnym rozważyć sprawę rychlejszego zwolnienia na ferje letnie tych wszystkich dzieci, których dłuższe przetrzymywanie w mieście byłoby szkodliwe dla ich zdrowia. Na zasadzie otrzymywanych od lekarza indywidualnych opinij zechce zarząd szkoły rozważyć na Radach Pedagogicznych sprawy promocyj zwolnionych dzieci, kierując się przy wystawianiu im ocen rocznych dotychczasowemi wynikami pracy. Specjalną uwagę należy zwrócić na dzieci zagrożone gruźlicą oraz znajdujące się w przejściowym okresie dojrzewania fizycznego. Zarząd szkoły zechce przy stawianiu wniosków na radach pedag. kierować się tem jeszcze, by zarządzenie objęło wszystkie dzieci potrzebujące szybszego wypoczynku oraz by zarządzenie nie miało charakteru masowego a bezplanowego zwalniania. Inspektorat upoważnia zarząd szkoły do dokonania zwolnień dzieci we własnym zakresie, polecając tylko nadesłanie do inspektoratu wykazu zwolnionych. (x).

— Kuracje dla nauczycielstwa. Kuratorjum O. S. W. podaje do wiadomości, że w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) z dn. 8 go kwietnia b. r. L. Z. O. 1331—25 chorzy urzędnicy, udający się na leczenie do zdrojowisk i uzdrowisk i pragnący korzystać tam z pomocy lekarzy, mogą otrzymywać ze swoich urzędów karty porady z ważnością na 35 dni. O pomoc lekarską zwracać się należy w Ciechocinku do lekarza Dębickiego Ignacego, w Busku—Zubka Zygmunta, w Krynicy Górskiego Ksawerego, w Nowym Targu Tieszmieta Wilhelma, w Rabce Krawickiego Augusta, w Truskawcu Minkera i w Niemirowie Heftis. (x).

WOJSKOWA.

— 2-gi Turnus ćwiczeń rezerwistów. Pierwszy turnus ćwiczeń rezerwistów rocznika 1899 i 1900 w artylerji został zakończony w dniu wczorajszym.

Jak się dowiadujemy, stawiennictwo rezerwistów drugiego turnusu ma być wyznaczone na dzień 22 bm.

---

procenty, choć mówiono mu, że to, co pozostawia, nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych wydatków. A gdy nareszcie dyr. Schiller zdołał wytłumaczyć ojcom miasta, że w tych warunkach długo nie będzie mógł pracować, gdy odczuwały się głosy, iż miasto łupi instytucję, którą winno raczej popierać — magistrat zdecydował się udzielić teatrowi im. Bogusławskiego subsydjum przez... skreślenie długów. Oczywiście, były to kpiny. Wytargowano nakoniec zwrot pobranych procentów, ale od chwili zapadnięcia tej decyzji do dnia wypłaty pieniędzy tyle upłynęło czasu, że pomoc przyszła za późno. Wygłodzony personel wypowiedział posłuszeństwo dyr. Schillerowi.

Tak samo postępuje magistrat z teatrem im. Fredry, bezlitośnie grabionym w ciągu sezonu poto, by wreszcie oddać pobrane podatki... po niewczasie. A to branie i oddawanie też przecież kosztuje. Trzyma się na to specjalnych urzędników. I oddać trzeba, że dla miasta pobory owe — to grosze; dla łupionych zaś teatrów — majątek. Krótko mówiąc, traktowanie teatrów przez magistrat warszawski jest poprostu idjotyczne.

Jeśli wszakże mowa specjalnie o upadku teatru im. Bogusławskiego, to i dyrekcja nie jest tu bez grzechu. Wina polega na niezorjentowaniu się p. Schillera w tem, że nie posiada on żadnych danych na kierownika teatru popularnego. To co p. Schiller umie i może zrobić, jest bardzo ciekawe, ale tylko dla szczupłego grona znawców: aktorów, autorów, dekoratorów, krytyków. Szeroka publiczność ciekawa jest przedewszystkiem sztuki, utworu dramatycznego. Najpierw pyta: co grają, a potem dopiero: jak grają. Największy jest dla niej autor, choć często sam o tem nie wie i oklaskuje autora nie za to, jak mówi, ale — co mówi. Tymczasem główną troską dyr. Schillera jest nie to, co ma wystawić, lecz jak wystawić.

Ambicją — dać utworowi scenicznemu artystyczną oprawę. Od utworu tego wymaga się przedewszystkiem walorów widowiskowych; treść, tendencja stoją na dalszym planie. To też teatr im. Bogusławskiego potrafi wystawić w jednym miesiącu „Pasterka wśród wilków" cudną legendę religijną, a w następnym „Kniazia Potiomkina" piękny poemat rewolucyjny. Obie rzeczy o dużej wartości literackiej, ale bardzo słabo związane z dzisiejszemi zainteresowaniami Warszawy. Nie biorą jej zarówno naiwne legendy, jak też i przeżycia rosyjskich marzycieli, zakończone przewrotem bolszewickim. Wszystko to są sprawy obce, obojętne.

W każdym razie p. Schiller byłby siłą wartościową w Warszawie, gdyby mu dano spokojnie prowadzić teatr eksperymentalny — laboratorjum dla doświadczeń inscenizacyjnych. Taki teatr powinna posiadać stolica wśród szeregu innych teatrów. Nie umiano tu jednak p. Schillera odpowiednio użyć i ostatecznie przenosi się on do Lwowa. Czy znajdzie tam warunki właściwe? — przyszłość pokaże. Wątpię.

Miasta mniejsze od Warszawy, rozporządzające jednym tylko teatrem, nie mogą sobie pozwalać na eksperymenty. Muszą poprzestawać na formach już wypróbowanych i ogólnie uznanych.

W każdym razie kończący się sezon, który w Warszawie doprowadził do zniechęcenia Osterwę, Schillera, a poniekąd Szyfmana (obejmującego teatr łódzki), dał kilka wskazówek na przyszłość w sprawach przeciwdziałania powszechnemu dziś kryzysowi teatralnemu. A więc: 1) musi nastąpić redukcja gaż aktorskich i ogólne obniżenie kosztów, umożliwiające zniżkę cen biletów; 2) sumienna rewizja repertuaru i przystosowanie go do gustu szerszych mas, o ile możności bez obniżania poziomu artystycznego (częściowy powrót do dramatu klasycznego, dobrego melodramatu, dobrych sztuk ludowych, narodowych etc.); 3) odczepienie się od teatru opiekunów miejskich. Ci ostatni powinni nareszcie uznać swą niekompetencję i delegować, zamiast całych komisji, jednego istotnego znawcę, który byłby łącznikiem pomiędzy dyrekcją a zarządem miasta; 4) w jednych wypadkach zaniechanie ściągania podatków od dochodu brutto i pobieranie ich tylko od czystego zysku, w innych — udzielanie wystarczającego subsydjum.

Normalny teatr nie może być traktowany ani jako przedsiębiorstwo handlowe, ani teren eksperymentów. Musi to być instytucja o wyraźnym celu kulturalnym, instytucja kosztowna, a jednak nie dająca żadnych osobistych satysfakcji magistrackim tatusiom.

B. Hertz.

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— **Zaświadczenia dla urzędników na wyjazd do zdrojowisk.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomina i wyjaśnia, że jako lekarzy urzędowych uprawnionych do wydawania zaświadczeń na prawo korzystania przez urzędników z kąpieli ulgowych w państwowych zakładach zdrojowych należy uważać naczelników wojewódzkich urzędów zdrowia, względnie uprawnionych przez nich zastępców. (x)

Kursy dla inspektorów pracy. W dniu 8 czerwca r. b. otworzone zostały w Warszawie dziesięciodniowe kursy dla inspektorów pracy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Z Wilna wyjechali na powyższe kursy inspektorowie: pp. Bortkiewicz i Fedecki. (x)

— **Uzdrowiska dla urzędników.** Generalna dyrekcja służby zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dnia 23 marca r. 1923 zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wynikiem są znaczne zniżki cen w stosunku do r. ub.

Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busk, Rabka, Szczawnica wynosi 8—9 zł., podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł., pobierano zaś 16 zł. Ceny kąpieli zniżono o 20—30 proc., tak że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przedwojennemi. Ogólnie jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń — koszt utrzymania w zdrojowiskach powinien być niższy o 50 proc., niż w r. ub. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie a emigracja.** Dane statystyczne p. n. p. p. dotyczące emigracji, wykazują od. r. 1921 zmniejszanie się liczby emigrantów udających się dla celów zarobkowych za granicę, co w związku ze stanem bezrobocia w kraju jest objawem świadczącym, iż przesilenie na rynku pracy mimo trwającego jeszcze na rynku kryzysu gospodarczego jest mniejsze, niż w latach ubiegłych, choć w latach tych dawało się ono może mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych za granicę. I tak:

W r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób i do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99.000 osób;

W r. 1922 wyemigrowało do Ameryki 39.000 osób i do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób;

Rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72.000 osób — razem 127.500 osób;

Wreszcie w roku 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem 41.500 osób.

Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od roku 1921 systematycznie się zmniejsza z wyjątkiem jednego roku 1923.

Jeżeli, do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej za granicą dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy cyfry świadczące o bezwzględnem zmniejszeniu się liczby osób poszukujących pracy wogóle. I tak:

W r. 1921 wyemigrowało zagranicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju 272.000 osób, w roku 1922 — 287.000 osób, w roku 1923 — 242.500 osób i w roku 1924 — 226.500 osób. (x)

— **Niesumienne załatwienie spraw przez pracodawców.** Nie Wszyscy pracodawcy wileńscy zastosowali się do obowiązku nałożonego na nich ustawą z dnia 19 maja 1920 r. o obowiazkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby w Kasie Chorych i w wielu wypadkach nie zgłosili swych pracowników.

Wskutek tego pracownicy ci narażeni są na znaczne utrudnienia w korzystaniu z pomocy Kasy Chorych w razie choroby, zaś pracownicy zmuszeni są ponosić konsekwencje w postaci kar pieniężnych.

Przeto, aby uniknąć tych nieporozumień, przypominamy pp. pracodawcom o tej ustawie. (x)

— **Cech szewców.** Delegat Rządu zarejestrował cech szewców. (x)

U BIAŁORUSINÓW.

— **20-letni jubileusz J. Kupały.** 15 maja rb. upłynęło 20 lat (1905-1925) od chwili rozpoczęcia twórczości literackiej przez Jankę Kupałę (Łucewicza), najwybitniejszego z żyjących obecnie poety i dramaturga białoruskiego.

Do najlepszych utworów J. Kupały należą: 1) „Son na kurhanie" dramat symboliczny w 4 akt.: 2) „Raskidanaje hniazdo" dramat w 5 akt. 3) „Tutejszyja" sceny dramatyczne w 4 aktach i 4) wielki zbiór poezji „Szlacham życia". Pozatem znanym jest jako doskonały tłumacz na język białoruski nie których poezyj Mickiewicza, oraz „Erosa i Psyche" Żuławskiego i libretta do „Halki" Moniuszki.

Z okazji też wzmiankowanej rocznicy społeczeństwo białoruskie w Wilnie szykuje się do uczczenia jej przez odpowiedni obchód, jaki zamierza urządzić w najbliższym czasie.

— **Białoruskie przedstawienie w Radoszkowiczach.** 10 maja r. b. uczniowie gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach Wilejskiego powiatu pod kierownictwem nauczyciela tegoż gimnazjum p. Hawrylika urządzili przedstawienie białoruskie. Wykonano parę jednoaktówek Czechowa w przekładzie białoruskim. Zaś na zakończenie chór szkolny wykonał pieśni białoruskie.

Przedstawienie bardzo się podobało licznie zgromadzonej publiczności.

Zabawę zakończyły ożywione tańce. Było to tutaj pierwsze publiczne przedstawienie gimnazjalne w roku bieżącym; po za tem odbyło się również kilka wieczorów proszonych.

Na zakończenie roku szkolnego projektowanem jest jeszcze jedno przedstawienie białoruskie 20 czerwca r. b.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZ.

— **Towarzystwo łowieckie pracowników kolejowych.** Delegat Rządu zarejestrował Towarzystwo łowieckie pracowników kolejowych w Wilnie. (x)

Z POLICJI.

— **Za wykrycie fałszerzy.** Delegat Rządu wyraził pochwałę post. Malawko z posterunku pol. państw. w Nowych Werkach oraz przeznaczył 100 zł. remuneracji za wykrycie fałszerzy dwu złotówek. (x)

HARCERSKA.

— **Zabawa na rzecz harcerskich obozów letnich.** Wielka zabawa Ogrodowa na obozy letnie harcerskie odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. o godz. 5 p. p. w ogrodzie po Bernardyńskim.

Program bardzo urozmaicony. Moc atrakcji, jak: musztra ślepych, równowaga nieboszczyka, wyładowanie energji i t. d. Kino pod gołem niebem, tańce, ognisko ze śpiewami i t. d. Dwie orkiestry grają bez przerwy. Wstęp 1 zł., dla młodzieży i szeregowców 50 gr.

RÓŻNE.

— **Ś. p. ks. Józef Grądzki.** Zamordowany onegdaj kierownik zakładu poprawczego dla niepełnoletnich, w Wiciulanach ks. Józef Grądzki, był kapelanem W. P. i znany był w szerokich kołach naszego społeczeństwa, jako gorliwy zwolennik porozumienia polsko-litewskiego.

Wydawał przez pewien czas pismo prowadzone w tym duchu. Ks. Grądzki więziony był w 1919 r. w Kownie, a następnie wysiedlony poza granice państwa litewskiego.

— **Przedstawiciel związku Obrony Kresów zachodnich w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna p. Michał Przeździecki — przedstawiciel związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, celem rozsprzedaży wydawnictw tego związku. (x)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Zyskująca z każdem przedstawieniem większą popularność krotochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę" z mnóstwem aktualności i wkładek, ze względów technicznych wkrótce zejdzie z repertuaru. „Ciotke, hallo..." usłyszymy więc tylko dziś i jutro w wykonaniu Z Jaroszewskiej

„Ciotka Karola". Pod reżyserją M. Godlewskiego od dłuższego czasu jest w przygotowaniu doskonała farsa Brandoy Thomas'a „Ciotka Karola" z K. Wyrwiczem w roli tytułowej. Farsa ta, która przed wojną obiegła wszystkie sceny europejskie, wszędzie będąc gwoździem sezonu, niewątpliwie i w Wilnie zyska prawo bytu u tej części publiczności, którą Teatr w porze letniej traktuje jako rozrywkę i wesołą zabawę.

— **„Manewry jesienne".** Teatr Letni dziś wznawia zabawną operetkę Kalmana „Manewry jesienne" w których W. Kawecka i K. Krugłowski dają koncert zarówno pod względem wokalnym, jak i gry scenicznej.

Ostatnie przedstawienie „Manewrów" było przepełnione, widać z tego że Wilno specjalnie operetkę tę sobie upodobało.

Dziś i jutro „Manewry jesienne".

— **Piątkowa premjera operetki „Baron Kimmel".** W piątek Teatr Letni występuje z premjerą operetki Kollo o niezmiernie zabawnej fabule p. t. „Baron Kimmel". Grają pp. Kurnakowicz, Marjański, Witowski, Piwiński; pp. Jaroszewska, Kosińska, Jasińska i inni. Słynny tercet, przy harmonji wykonają ulubieńcy publiczności pp. Kosińska, Kurnakowicz i Piwiński.

WYPADKI i KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 10 m. 30, wybuchł pożar w drewnianym składzie papieru, należącym do Szoła Mejełowicz przy ul. Szawelskiej nr. 3. Ogień zauważono dopiero gdy dym zaczął wychodzić na ulicę po przez szpary w zamkniętych drzwiach i oknach.

Zaalarmowana straż ogniowa natychmiast przyjechała na miejsce wypadku i energicznie zaczęła ogień tłumić, który zdołał już przez sufit dostać się do sklepu galanteryjnego na górze, należącego do Braci Punpszer i przez ścianę do sąsiedniego sklepu galanteryjnego N. Lewina i J. Kessla Skład hurtowy z papierami Szoły Mejełowicz spalił się doszczętnie. Przyczyną pożaru były najprawdopodobniej wadliwe przewodniki elektryczne. (l)

RUCH WYDAWNICZY.

— **Nowa taryfa kolejowa.** Ukazało się już w druku nowe wydanie taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt kolejami żelaznemi w Polsce (cz. I).

Taryfę można nabywać w Wydziale Handlowo Taryfowym Dyrekcji P. K. P. w Wilnie (ul. Słowackiego 2).

Książki nadesłane do Redakcji.

Na półkach księgarskich ukazało się szóste popularne wydanie **„Chłopów"** *Wł. St. Reymonta*, w 2 ch dużych tomach. Przystępna cena, naznaczona za to wydanie **„Chłopów"**, umożliwia najszerszym warstwom czytającej publiczności nabycie tego arcydzieła literatury polskiej i wszechświatowej. (Nakł. Gebethnera i Wolffa)

O wielkiej poczytności **„Samosęków"** *Adama Grzymały-Siedleckiego* świadczy powtórne wydanie tej powieści po wyczerpaniu pierwszego wydania w ciągu niespełna roku. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

Rozmaitości.

Proroctwo japońskie.

Jak donosi „Daily Express" z Tokio członek Senatu hr. Goyejima wygłosił na jednem z ostatnich posiedzeń przemówienie, którego treść wywołała w sferach politycznych japońskich łatwo zrozumiałą sensację. Senator Goyejima przewiduje za lat 10 wielką wojnę sowiecko-japońską. Powodem zatargu ma być Mandżurja. Hr. Goyjima dowodzi, że Japonja, Ameryka i Anglja powinny już obecnie zjednoczyć się do wspólnej walki przeciwko bolszewizmowi. *T.*

O sposobach nowożytnych wypędzania djabła z nawiedzonego.

Na Węgrzech kwitnie umiejętność obrzydzania życia djabłu, który pozwolił sobie zamieszkać w ciele ludzkiem.

W osadzie Bekszala pewien wieśniak, Wincenty Tukar, lunatyk i wizjoner, skarżył się wciąż krewnym i znajomym na obecność djabła, który pod postacią starej kobiety wciąż go prześladuje i grozi mu śmiercią. Błagał więc otoczenie by broniło go przed djabłem. Wtem otworzyły się drzwi i weszła pielęgniarka zakładu głuchoniemych, Zofja Fabian. Tukar zatrząsł się ze strachu i wskazując na przybyłą krzyczał:

„Djabeł! Ratujcie!"

Obecni w pokoju trzej krewniacy Tukara wypadli po cepy i uzbrojeni w nie, rzucili się na pielęgniarkę. Pod razami cepów Fabian legła ze zmiażdżoną czaszką.

W osadzie, po rozejściu się wiadomości o zabiciu djabła, zapanowała wielka radość. Epilog rozegrał się w sądzie.

W Europie środkowej jak widać, djabeł ma jeszcze coś niecoś do roboty. (*w*)

Ze sportu.

Olimpjada Akademicka.

Rozpoczęte zostały prace organizacyjne, związane z przygotowaniem Olimpjady Akademickiej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Rzymie.

Patronat włoski nad Olimpjadą objął król Wiktor Emanuel. Organizatorzy Olimpjady dokładają starań, aby wypadła ona jak najokazalej. Spodziewany jest udział w Olimpjadzie 33 państw. (x)

Odznaki dla piłkarzy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznaczyło 148 medali dla piłkarzy i działaczy sportowych.

Rozdaniem tych odznak ma się zająć PZPN.

Nie wiadomo jaki będzie porządek rozdzielenia tych odznak, przypuszczamy jednak, że wileński OZPN. będzie dopuszczony do głosu w tej sprawie. Kto u nas najwięcej zasługuje na medal, niech rozstrzygną miejscowe władze sportowe, naszem zdaniem powinno być nagrodzone to towarzystwo sportowe, które pierwsze zaczęło uprawiać piłkę nożną, oraz te osoby które tę gałąź sportu w Wilnie poruszyły.

Niech więc Wil OZPN. weźmie się energicznie do wyznaczenia zasłużonych sportowców, by Wilno nie zostało przy podziale pokrzywdzone. (x)

Mody.

Nowe drobiazgi.

Kobiety noszą pierścionki na palcach, bransoletki na rękach (czasem dla egzotyzmu—i na nogach), kolczyki w uszach, kolje, naszyjniki i wszystko co się da powiesić na szyi—ale okazuje się, że jest to wszystko za mało!

Znaleziono jeszcze jedno miejsce, gdzie można zawiesić klejnocik — mianowicie w bocznej kieszonce bluzki albo domowej sukienki.

Rozmaitość wyglądu tych klejnocików jest ogromna. Na wąskiej, morowej wstążeczce, czarnej lub koloru przybrania sukni—wiesza się cośkolwiek. To coś, może być zrobiono z drzewa, żelaza, wosku, platyny, brylantów i wogóle niema prawie materjału, któryby nie mógł służyć do zrobienia tego czegoś, co się na owej wstążeczce wiesza.

Nie wiadomo jeszcze, jak się to będzie nazywało: brelokiem, żetonem czy jeszcze inaczej.

Może to być kwiat, zwierzę, fotografja, cyfra, litera, a najmodniej monogram.

Może być także wyrobiona ze złota, srebra, miedzi, kości słoniowej, turkusu, topazu i t. d. znów da capo cały przegląd materjałów—jakaś data „ku pamięci".

Służyć to będzie do upiększenia, do kłucia się szpilką, którą wstążeczka będzie do bluzki przypięta, do częstego gubienia, po którem ofiara będzie się oddawała krótszej lub dłuższej melancholji, zależnie od wartości moralnej i materjalnej zgubionego breloczka, do prezentów i do wielu innych rzeczy nie przewidzianych dotąd. (*i*)

Z rynku.

Ceny rynkowe i sprzedaży detalicznej w dniu 9 b. m., według notowań referatu do walki z lichwą i spekulacją przy urzędzie Komisarza Rządu na miasto Wilno były następujące:

Chleb biały za kilogram 0.58, chleb stołowy 0.52, chleb razowy 0.40. Mąka żytnia 50 proc. za klg. 0.55, mąka 70 proc. 0.52 i mąka razowa 0.40. Mięso wołowe I-go gatunku za klg. 1.90, II-go gat. 1.30, mięso wieprzowe 2,30 i cielęcina 1.40 Masło importowe 5 zł., masło rynkowe 4 zł., słonina 3 zł. 50 gr., kasza jęczmienna 65 gr., gryczana 90 gr., ser domowy 1.50, sól biała 30 gr., mleko za litr 25—35 gr., jaja za sztukę 9 gr., cukier kostka za klg. 1.45, kryształ 1 zł. 15 gr.

Żyto za sto kilogramów 31 zł., owies za 100 klg. 30 zł., jęczmień 31 zł., ziemniaki za 16 klg. (1 pud) 2 zł., drzewo za metr 7 złot. (x)

Giełda warszawska

z d. 9—VI 25 r. Giełda pieniężna

	sprzedaż	kupno
Belgja	24,61	24,67	24,55
Dolary	5,18½	5,20	5,17
Holandja	208,95	209,45	208,45
Londyn —	25,25	25,31	25,19
Nowy York	5,18½	5,20	5,17
Paryż	25,50	25,56	25,44
Praga	15,40½	15,44	15,37
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	20,75	20,80	20,70
Szwajcarja	100,80	101,05	100,55
Stockholm	139,10	139,45	138,75
Kopenhaga	97,50	97,84	97,36
Funty ang.	25,25	25,31	25,19
Franki fr.	27,12	27,19	27,05

8 proc. Poż. konwers. 75—77,
Poż. kolej. 90—85,—90
Pożyczka zł. 71—73,50
Poż. dolar. 63,—62 i pół
4½% listy z. T. Kred. Z. przedw. 23,4—23,6—
5% listy z. warsz. przedw. 18,60—18,
4½ % warsz. przedwoj. 16,50—16,75
6% obligacje Warszawy z 17 r. 5,15—5,30

Redaktor **Józef Batorowicz.**

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Dr. W. Liegejko
Chrooby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6½—7½ wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Patentowane ręczne aparaty
do gaszenia pożarów
„Delfin pianowy"
Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która pokrywając przedmioty objęte ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat **Delfin pianowy** gasi łatwo w zarodku nawet przedmioty, przesiąknięte płynami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możność gaszenia ognia w zarodku w każdym dostępnym dla oka punkcie w promieniu 12-metrowym.
poleca **Zygmunt Nagrodzki,** Wilno, Zawalna 11 a.
Żądajcie prospektów

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Poszukuję 2—3 pokoi
z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego".

Herby Polskie
gotowe na kamieniu (onyks, kwawnik i t. p.) od zł. 40.
Na żądanie wraz ze złotym z próbą pierścionkiem (przysyłać miarę w zgięciu palca) od 75 gr. wysyła za zaliczeniem.
Sklep jubilerski „Józef", Warszawa, S-to Krzyska 19.
Wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie. 8—1

Niemirów - Zdrój 3—1
otwarty od d. 10 maja
Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej, dworzec, codziennie do 4-go czerwca b. r. o godz. 5-ej popołudniu, od 5 go czerwca o godz. 11.30 w południe.
Do 1 lipca ceny zniżone bez konkurencji

Masło
daserowe z dóbr J. W. P. KAROLA WAGNERA kilo 4 zł. 80 gr. polecają WĘCEWICZ ZWIEDRYŃSKI Ad. Mickiewicza 7. 8—1

Dr. Marjan Mlenicki
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 34, m. 8. Od 4—7.

Spirytus
do palenia
oraz czysty
bez zezwolenia władz polecają
Węcewicz i Zwiedryński
Mickiewicza 7.

Inteligentna osoba
poszukuje posady bony przy dzieciach. Może zająć się domowem gospodarstwem. Antokolska 54-a, Lit. I. R.

Polska drukarnia nakładowa
„LUX"
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druki kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

PLAC potrzebny
1200 — 2000 metr. kw. w śródmieściu. Szczegółowe oferty zawierające miejsce położenia placu, długość frontu oraz cenę prosimy składać w D./H. F. Mieszkowski, Mickiewicza 23.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz. Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.